

Tym razem Świnoujście

Kto tak ja nie był kilkanaście lat w Świnoujściu, po przyjeździe do kurortu nie może się nadziwić, jak tu się zmieniło. Część historyczna, przepiękny Park Zdrojowy, port, latarnia morska są naturalnie takie, jak były. Ale na przykład dzielnica nadmorska jest nie do poznania. Pięknie uporządkowana, rozbudowana, z promenadą, którą bez trudu i konieczności przekraczania granicy (bo jej po prostu nie ma) można pójść na kawkę do cukierni niemieckich... Chociaż niektórym brakuje dawnych czasów i emocji, jakie towarzyszyły wyprawom do Niemiec i – nie bójmy się tego powiedzieć – przemycaniu w różnych tajemnych miejscach niemowlęcych kaftaników czy butów Salamandry...

Do Świnoujścia czy do Międzyzdrojów jeżdżą tłumy. Ale mało kto decyduje się na zrezygnowanie z jednego czy dwóch dni plażowych, by zwiedzić Wolin. Wyspę i miasto. Wolin to legendarny ośrodek Wolinian. W X w. liczył około 10 tys. mieszkańców. Dziś ma 5 tys. I chociaż w związku z tym można odczuwać rozczarowanie, to w dwójnasób rekompensuje je wycieczka po malowniczych okolicach. Zlokalizowany jest tu najmniejszy park narodowy w Polsce, Woliński Park Narodowy. W jego skład wchodzi lasy, jeziora, klifowe brzegi morskie, wybrzeże wydymowe, łąki, polany, no i część morza. Morenowe wzgórza kończą się urwiskami i poprzecinane są wąwozami i rozpadlinami. Najbardziej malownicze są strome klify i jeziora. Najpiękniejsze z nich to Turkusowe Jezioro w Wapnicy. Warto wdrapać się na pobliskie wzgórze, żeby w całej pełni podziwiać jego urodę...

Gorąco namawiam do odwiedzenia wyspy. Warto przekonać się kolejny raz, jaki piękny jest nasz kraj. Nam udało się to zrobić, bo w tym roku spotkanie naszego niezwykłego roku zorganizowane zostało właśnie w Świnoujściu. Było więc wspólne zwiedzanie, wspólne spacerowanie i kolacyjki, no i gadanie. O nas samych, o dzieciach, wnukach i w ogóle o życiu, w którym coraz mniej jest rzeczy, potrafiących nas zaskoczyć.

Organizację imprezy, jak zawsze, zawdzięczamy niezawodnej Ali Kaczmarek, która jak coś postanowi, to zawsze dopnie swego. No i Pawłowi Ratajczakowi, który niestrudzenie tworzy dokumentację fotograficzną naszych spotkań i jest nie tylko świetnym ginekologiem, ale również znakomitym fotografem.

ANDRZEJ BASZKOWSKI

W roku przyszłym będą obchody 40-lecia (dacie wiarę!) otrzymania dyplomu lekarza medycyny i lekarza dentystry! Spotkanie z tej niezwykłej okazji odbędzie się od 10 do 12 czerwca 2011 r. w Baranowie koło Poznania. Szczegóły prześlemy w późniejszym okresie. Prosimy zarezerwować sobie czas w podanym terminie i poinformować o spotkaniu innych.

Serdecznie pozdrawiamy

ORGANIZATORZY

